NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, sobota 28 lipca 1923 Nr. 172

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru Mp. 1500

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 25.000, kwart. 75.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 28.000, kwart. 84.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 30.000, kwart. 90.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 40.000 kwart. 120000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 600 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 750 Mp. Nadesłane 2250 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 2000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 3750 Mp.. Gratulacye 25000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe.

Dwa zjazdy — dwie spowiedzi partyjne.

Kraków, 27 lipca.

(Wad.) Publiczną jest już dziś tajemnicą, że małżeństwo Piasta i Chjeny należy do rzędu małżeństw nieudanych, niedobranych, nieszczęśliwych. Jak długo trwało zaślepienie pierwszym urokiem „własnego gospodarowania“ nowożeńców, jak długo pora była na obustronne obdarowywanie się komplimentami, dopóty nie dawano tu i ówdzie jeszcze wiary plotkom o niesnaskach w rządowej alkowie... Teraz, kiedy na bok odsuwa się afekt doraźnej miłości, różnice u obu kontrahentów zarysowują się coraz silniej. „Piast“ stoi z jednej strony, „Chjena“ — z drugiej, a pośrodku przepaść. —

Nic tedy dziwnego, że tak nieskoordynowanego stadła małżeńsko-politycznego nie stać na wywczasy letnie w polityce, na kanikułę, na dolce far niente w sezonie ogórkowym. Tydzień polityczny przynosi przecież sporo nowinek. Nieporozumienia należy upozorować wobec najbliższej rodziny, to znaczy: wobec potulnych owieczek z parafii partyjnych. Toteż premier Witos wynurzał żale w twierdzy swojej — Tarnowie i na zjeździe rady naczelnej „Piasta‘ a wice-premier Głąbiński — na zjeździe Ludowo-Narodowym, odbytym w warszawskiej „Dolinie Szwajcarskiej“.

„Piastowcy“, prędzej czy później, będą musieli należycie ocenić wytworzoną sytuacyę. P. Witos doszedł do władzy, wsparty o stronnictwa reakcyjne. Podział pracy i zysków był następujący. Udział „Piasta“ w rządach miał zapewnić chłopom wykonanie reformy rolnej, endekom zaś pozwalał na trzymanie kraju całego „w cuglach“ i dopomagał im do „odpiłsudczenia“ i „odaszkenazowania“ polityki. Kwestya sanacyi skarbowej też miała być rozstrzygnięta od ręki. Endecy będą rządzili, endeczkowie będą płacili podatki, kiesa państwowa napełni się złotem, nastanie złoty okres rozkwitu itd. itd. Minęły nieomal dwa miesiące rządów „rdzennie większościowych“. Ostatnia oficyalna ceduła giełdowa notowała wartość dolara w wysokości 134.000 marek polskich, a wartość funta szterlinga — 616.000. Endeckie trzymanie kraju „w cuglach“ uzewnętrzniło się w wywołaniu stosunków [illegible]podarczych, sprzyjających fali strejkowej, jaka opanowała cały prawie przemysł polski. Najbardziej zaś tragicznie dla chłopów przedstawia się sprawa przyobiecanej p. Witosowi reformy rolnej. Zapowiadano wywłaszczenie 400,000 morgów. Pakt piastowo-chjeński, zawarty u senatora Hamerlinga, oznajmiał, że związek ludowo-narodowy nie będzie się wcale oglądał na secesyę partyjną wielkich obszarników, nie przestraszy się pogróżek prezesa Steckiego i zgodzi się na puszczenie całą parą aparatu reformy rolnej. Teraz, rzeczywiście, ogłasza się na gwałt spis mająteczków, podlegających wywłaszczeniu. Spis tasiemcowy, cóż, kiedy zaledwie 10 majątków z całego spisu ma po 200 do 300 ha, ogromna zaś większość — to własność drobna, stanowiąca ułamki hektarów... Wykaz mająteczków, poświęconych na zaspokojenie apetytów chłopskiego kompana rządowego, ma być narkotykiem dla pana premiera i jego stronnictwa.

Ale nietyle z treści, ile z tonu mowy tarnowskiej p. Witosa wyczuć już można, że zaczyna sobie zdawać sprawę ze swojej sytuacyi. Nuta niepewności przytłacza swoją doniosłością fałszywe akordy pewności siebie. Lapidarne enuncyacye o „stronnictwie, chodzącem w polityce drogą nikczemną“, o „wyroku śmierci, wydanem przez stronnictwo na siebie“ — to wszystko zakrawa na początek skruchy. Zresztą niedawno odbyte zgromadzenia ludowe w lubelszczyźnie, piętnujące „zdradę, jakiej dopuścili się posłowie wybrani z listy ludowej, którzy poszli z „Chjeną“ i potępiające „rząd chjeno-Witosa, który prowadzi do ruiny skarb, niszczy dobrobyt ludności, wprowadza zamęt do administracyi i zachwiał powagę Rzeczypospolitej zagranicą“ — te zgromadzenia własnych „piastowych“ wyborców nie mogły oczywiście rozchmurzyć czoła chjenizowanym leaderom chłopstwa.

Rozpoczęte przed dwoma dniami obrady starszyzny stronnictwa „Piast“ stanowią jak gdyby pendant do zjazdu luendecyi w warszawskiej Dolinie szwajcarskiej. Tam ogólną sytuacyę referował Witos, tu Głąbiński. Niby wyścig dwóch pesymizmów. P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego nie taił przed słuchaczami, że sytuacya jest kiepska, a prezes „Piasta“ p. I. Dębski stwierdził bez ogródek, iż stronnictwo jego zawiodło się, wierząc w siłę prawicy i w możność wniesienia przez nią do rządu pierwiastków nowych, twórczych... P. min. Głąbiński narzekał, „że rzeczy nie idą tak, jak iść powinny, a pochodzi to stąd, że N. Z. L. nie mógł zagarnąć całej władzy w państwie i musiał ją dzielić z innymi żywiołami, (czytaj „Piastem“). Pocieszał się jednak p. Głąbiński następująco:

„Nie trzeba zniechęcać się — trzeba ufać i zdążać do tego, by rychłe już zapewne nowe wybory do parlamentu przyniosły Związkowi bezwzględną większość. Cały wysiłek stronnictwa w tym powinien być wytężony kierunku“ (sic!)

Zaś pan prezes Dębski zadeklarował:

„W tych warunkach trudno jest z nią (Chjeną) rządzić!“

Jak na szóstą dekadę „serdecznej przyjaźni“ — starczy chyba tych wzajemnych impertynencyj.

Jak na szóstą dekadę „rządów rozumu“ — starczy z pewnością indolencyi...

Dwa zjazdy grup, stanowiących programatyczną większość, wykazały dobitnie, że w państwie duńskiem coś się psuje.

Kto wie, czy „Piast“ już nie żałuje, że dał się wziąć w sidła — „tryumfującej“ endecyi.

Zaostrzenie wewnętrznej sytuacyi politycznej w Niemczech.

Najbliższa niedziela będzie dniem krytycznym.

Berlin. (AW) W związku z zaostrzeniem się sytuacyi wewnętrzno-politycznej w Niemczech wydał minister spraw wewnętrznych Rzeszy okólnik do wszytkich rządów związkowych, w którym wskazując na możliwość większych starć zwłaszcza w nadchodzącą niedzielę, prosił o poczynienie wszelkich zarządzeń, któreby miały na celu przeszkodzenie ewentualnemu zakłóceniu spokoju publicznego. W związku z tem wydał pruski minister spraw wewnętrznych rozporządzenie do wszystkich prezydentów rejencyj w sprawie zabronienia jakichkolwiek obchodów.

Za przykładem rządu pruskiego pójdą zdaje się, inne państwa związkowe. Najbardziej krytycznym dniem stanie się prawdopodobnie nadchodząca niedziela, gdyż organ komunistyczny Rote Fahne zapowiada, iż mimo wszelkich zakazów komuniści przeprowadzą swoje zamiary urządzając we wspomnianym dniu demonstracye antifaszystowskie. Najbardziej groźną jest sytuacya w Berlinie, w Bawaryi, w środkowych Niemczech i Hamburgu. Co się tyczy środkowych Niemiec, to w miejscowości Halle nie ma prawie nocy, aby nie doszło do zbrojnego starcia między organizacyami nacyonalistycznymi a komunistami.

Rząd niem. wystąpi bezwzględnie przeciw rozruchom.

Berlin. PAT. W uzupełnieniu okólnika do rządów krajowych, wskazującego na możliwość zakłócenia spokoju, oświadczył minister spraw wewnętrznych Oeser, że o ileby zaszła potrzeba, rząd niemiecki z całą bezwzględnością i wszelkimi środkami, jakie ma do dyspozycyi wystąpi przeciw ewentualnym zakłóceniom spokoju. Każdy przewrót utrudniłby obecnie rozstrzygające rokowania międzynarodowe i wtrąciłby kraj w nowe nieszczęścia.

Zamiary komunistów.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr Presse“ donosi z Drezna: Bezrobotni chcąc w dalszym ciągu kontynuować rozruchy, jakie miały miejsce we Wrocławiu i Frankfurcie, zamierzali wywołać rozruchy i w Saksonii. Policyi udało się jednak plany te udaremnić.

Monachium. PAT. Wolff. Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało przygotowań do odbycia dnia antyfaszystowskiego, który miał się odbyć w przyszłą niedzielę.

Nadzwyczajna sesya Sejmu Rzeszy.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse“ donosi z Berlina, że nader krytyczna sytuacya w Niemczech spowodowała, iż sejm Rzeszy będzie zwołany w ciągu sierpnia. Jestto wypadek nadzwyczajny. Ostatnio sejm Rzeszy zwołany był w sierpniu w roku 1914 podczas wybuchu wojny światowej.

Masy robotnicze w Niemczech przechodzą tłumnie w szeregi komunistyczne.

Berlin. (AW) Socyalistyczny „Vorwärts" omawiając rozwój stosunków wewnętrznych w Niemczech stwierdza wyraźnie, że obecnie w masach robotniczych zaznacza się widoczny zwrot ku komunizmowi na niekorzyść socyalnej demokracyi. Nawet w Saksonii gdzie socyaliści są najzsilniejsi, przy ostatnich wyborach otrzymała lista socyalistyczna nieznaczną większość.

Berlin. (AW) Donoszą z Wrocławia, że tamtejsza partya socyalistyczno demokratyczna powzięła rezolucyę, w której domaga się podjęcia natychmiastowego bezpośrednich rokowań z mocarstwami dla zakończenia sprawy Zagłębia.

Rząd Dra Cuno nie dorósł do swego zadania.

Berlin. (AW) Wszystkie dzienniki zamieszczają dzisiaj telegramy, omawiające krytyczne położenie w Niemczech. Zapowiedziane na dzień 29 bm. demonstracye uliczne mają być surowe wzbronione. Drożyzna z każdym dniem wzrasta, na targach odbywają się awantury, zmuszające policy do ustawicznej interwencyi. Prasa, która dotychczas przychylnie omawiała sytuacyę, popierając akcyę rządu, obecnie zwróciła się przeciwko rządowi. Zdaniem prawie całej prasy niemieckiej gabinet dra Cuna nie dorósł do spełnienia swojego zadania i milczeniem chciał przesilenie pokonać. Dzienniki krytykują również bardzo ostro postępowanie ministra skarbu Hermesa, zarzucając mu, że on był nietylko winowajcą wydarzeń, jakie obecnie mają miejsce w Ruhrze ale także i w całem państwie.

Groźba rozruchów w Berlinie.

Berlin. (AW) Panikę w mieście wywołują tłumy gromadzące się przed gmachem banku państwa, żądając wymiany drobnych pieniędzy na większe banknoty. Dzisiaj ma się zebrać rada, która postanowi wydanie większych banknotów, lecz równocześnie zachodzi obawa, ażeby w międzyczasie nie przyszło do poważniejszych rozruchów.

Fałszywe pogłoski o rewolucyi w Niemczech

Wczoraj popołudniu obiegały w mieście niepokojące pogłoski o wybuchu rewolucyi w Niemczech. Na zapytanie nasze wyjaśniła PAT-iczna na podstawie informacyj z ostatniej chwili, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne. Były one zdaje się tylko zwykłym manewrem spekulacyi giełdowej.

Do września kwestya reparacyjna będzie wyjaśniona.

Czy uzasadniona nadzieja?

Paryż. (AW) Liczą się tu z możliwością, że do początku września tak kwestya reparacyjna jak i problem Zagłębia Ruhr będzie całkowicie wyjaśniona.

Belgia da odpowiedź odrębną?

Paryż. PAT. Jak donosi „Petit Parisien" Francya i Belgia wystosują do Anglii odpowiedź odrębną, lecz zgodną.

Jak się zachowają Stany Zjednoczone?

Paryż. (AW) Według doniesień z Waszyngtonu prawdopodobnem jest, że rząd Stanów Zjednoczonych nie odpowie formalnie na memoryał angielski, lecz jedynie sekretarz stanu Maghes w sposób nieoficyalny zapozna rząd angielski z zapatrywaniami Stanów Zjednoczonych na problemy poruszane w memoryale angielskim.

Min. Kiernik o sytuacyi wewnętrznej państwa.

Rząd całkowicie panuje nad sytuacyą.

Warszawa. (AW) W rozmowie z przedstawicielem A. W. minister Spraw Wewnętrznych p. Kiernik, oświadczył, co następuje: Przygotowania do strajków były robione już od dłuższego czasu. Ruch strajkowy chciano wykorzystać w celach politycznych jednak robotnicy ujawnili zdecydowanie odporne stanowisko wobec prób wprowadzenia czynników politycznych i ograniczyli swą akcyę do żądań wyłącznie ekonomicznych. Mimo iż komuniści w ostatnich czasach wykazywali pewną ruchliwość, ażeby wywołać ekscesy, wykorzystać ruch zarobkowy dla swoich celów, robotnicy oparli się wszelkim próbom wywołania zamętu w kraju. Ministerstwo spraw wewnętrznych miało szczegółowe informacye o zamierzeniach żywiołów wywrotowych, wobec czego zdołało unicestwić w zarodku wszelkie próby akcyi antipaństwowej. Stwierdzić należy, iż strajki mająna ogół przebieg spokojny, z wyjątkiem kilku ubolewania godnych wypadków, które jednak nie mają znaczenia zasadniczego. Po załatwieniu żądań ekonomicznych robotnicy wracają do pracy, nie ujawniając żadnych skłonności do kontynuowania strajków. Obecnie fala strajkowa opadła znacznie, ujawniając tendencye do zupełnego zaniku. Gdzieniegdzie tylko tleją jeszcze ogniska strajkowe, ale w tych wszystkich wypadkach, odbywają się już konferencye, których przebieg pozwala żywić optymistyczne nadzieje. O tem, aby życiu gospodarczemu Rzeczypospolitej, a zwłaszcza państwu groziło jakieś niebezpieczeństwo nie może być mowy, przeciwnie stwierdzić należy, iż rząd całkowicie panuje nad sytuacyą.

Obrady Sejmu nad uposażeniem urzędników.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem 57 posiedzeniu sejmu przystąpiono do dalszych obrad nad projektem ustawy o uposażeniu urzędników wojskowych.

Pos. Paczkowski wywodził, że pierwotnie projekt rządu miał uprościć sposób pobierania poborów, ale w toku obrad wyłoniła się kwestya polepszenia bytu. Zaprojektowane podwyżki nie są równomierne. Klub mowcy poza koniecznemi zmianami będzie głosował za ustawą.

Pos. Chądzyński Adam (NPR) zauważa, że projekt ustawy powinien uwzględniać interes skarbu państwa jak i interes urzędników, jednakże nie idzie on po tej linii, ku szkodzie dize pracowników. Klub mówcy będzie poplerał poprawki Centralnego Komitetu pracowników pańtwowych, który nie groził bezrobociem, lecz zwrócił się do sejmu o pomoc.

Pos. Mączyński zauważa, że sprawa urzędnicza była już przed wojną w stanie zapalnym. W czasie wojny pogorszyła się, a ostatnio stała się katatrofalną w Polsce wskutek dewaluacyi. Stan ten jest groźny, gdyż bez poprawy tych stosunków niema poprawy administracyi. Przeciętne wynagrodzenie wynosi piątą część przedwojenną. Sanacya musi jednak postępować równomiernie z naprawą skarbu. Większość rządowa ma tendencyę, by skarb napełnić najprędzej.

Nie chcą już nawet sprzedawać mąki...

Warszawa. (tel. wł.) Na ostatniem zebraniu warszawskiej giełdy zbożowej, które odbyło się w dniu 24 bm., nie zanotowano ani jednej tranzakcyi mąką pszenną, nie sprzedano więc nawet ani jednego worka mąki pszennej. W stosunku do pszennej mąki amerykańkiej objaw powyższy tłomaczy się codziennem drożeniem dolara. Kupcy mączni wstrzymują się od sprzedaży, zanim nie nabędą pokrycia na nowe transporty tego gatunku mąki, o które to pokrycie jest obecnie bardzo trudne.

Likwidacya strejku w Lublinie.

Lublin. PAT Wczoraj po konferencyi przedstawicieli związków robotników i związków przemysłowców został zlikwidowany strajk robotników metalowych i budowlanych,

Org. syońska i wzrost ruchu palestyńskiego wśród żydostwa*).

Przez wzgląd na to, że Wielka Brytania zaakceptowała mandat na Palestynę i że zarząd Palestyny jest właściwie angielskim ,uznała Egzekutywa za słuszne wdać się w rokowania przedewszystkiem z miarodajnymi kołami żydowstwa angielskiego. W dniu 29 marca 1923 r. skierowała Egzekutywa następujące pismo do Anglo Jewish Association i do Board of Deputies:

,Wielce Szanowny Panie!

1) Dostałem od Egzekutywy Organizacyi syońskiej polecenie zakomunikować, że rozważyła już kroki, jakie przedsięwziąć ma, celem przeprowadzenia artykułu 4. mandatu palestyńskiego, którego kopię załączamy.

2) Jak z niej widać, przewiduje cytowany artykuł mandatu uznanie odpowiedniej Jewish Agency, za publiczną korporacyę, spełniającą podwójną funkcyę: naradza się z rządem palestyńskim w sprawach dotyczących interesów żydowstwa, współdziała z nim oraz bierze czynny udział w rozwoju kraju. Zaznacza się, że tą Agency jest Organizacya żydowska ; prawa jej i obowiązki określają artykuły 6 i 11 mandatu.

3) Z drugiej strony ma Organizacya syońska jako Jewish Agency obowiązek zaprosić do współpracy wszystkich Żydów okazujących gotowość pomocy w odbudowie żydowskiej siedziby narodowej. Całkiem niezależnie od zobowiązań wynikających z mandatu, uważa Egzekutywa, jako stosowne, ułatwić takie współdziałanie wszelkimi sposobami W tym celu i na skutek rezol. przyjętej przez Radę centralną Organizacyi syońskiej w dniu 1 września 1922 r. w Karlsbadzie, uważa Egzekutywa za konieczność utworzenia Agency na możliwie szerokiej podstawie. Jest przeto życzeniem Egzekutywy dbać o to, by w Agency zastąpini byli ci Żydzi, którzy gotowi są do współpracy i którzy mogą w odpowiedni sposób współdziałać z Organizacyą syońską przy spełnianiu powierzonych jej a pełnych odpowiedzialności zadań

4) Utworzenie narodowo-żydowskiej siedziby w Palestynie jest, zdaniem Organizacyi syońskiej, sprawą obchodzącą wszystkich Żydów na świecie.

Wobec obecnych jednak warunków szczególna odpowiedzialność spada w tym względzie na żydowstwo angielskie. Odpowiedzialność tę uznała bez wahania Anglo Jewish Association (Board Of Deputies) w rezolucyi przyjętej dnia 19 listopada 1922 roku. W rezolucyi tej wita korporacya zatwierdzenie mandatu palestyńskiego przez Ligę Narodów i zobowiązuje się, wszystko co leży w jej mocy, uczynić dla poparcia rządu J. Król. Mości przy przeprowadzeniu mandatu.

5) Wobec tych okoliczności uważa Egzekutywa, że nadszedł czas, aby Organizacya syońska przystąpiła do wymiany myśli i z innemi żydowskiemi korporacyami gotowemi do współbudowy dzieła palestyńskiego, chętnie też powitałaby pierwszy krok w kierunku podjęcia rokowań z leaderami angielskiego żydowstwa. Egzekutywa ma więc zaszczyt zaprosić Pana, by zamianował dwóch zastępców, którzyby wespół z przedstawicielami Organizacyi syońskiej utworzyli komitet mieszany (Joint Comitee) celem podjęcia narad nad celowymi krokami dla rozbudowy Agency na szerszej podstawie. W razie przyjęcia zaproszenia powitałaby Egzekutywa podanie jej w możliwie w najbliższym czasie nazwisk mianowanych przedstawicieli. Takie samo pismo wysyłamy Anglo Jewish Association (Board of Deputies).

6) Winienem jeszcze donieść, że wedle artykułu 4 mandatu powiadomiliśmy rząd J. K. Mości o krokach, jakie Egzekutywa podejmuje, na co rząd wyraził swoją zgodę .

Pozostaję i. t. d.

Izrael Cohen, sekr. generalny.

Zaproszenie zawarte w tem piśmie przyjęły obie korporacye do wiadomości i zamianowały po dwóch przedstawicieli, którzy ze swej strony zgodzili się na wybór. Syońska opinia publiczna zajmowała się oczywista tymi organizacyjnymi problemami bardzo intenzywnie, zwłaszcza w ostatnich miesiącach. Zapatrywania różniły się, co jest zupełnie jasnem, jeśli uwzględnimy trudności problemu i niezwykłą doniosłość wszelkiej decyzyi w tym kierunku.

(Dok. nast.)

*) V. „N. Dz." Nr. 171.

Porządek dzienny XIII. Kongresu syonistycznego w Karlsbadzie.

I. Poniedziałek, 6 sierpnia,

8 wieczór

1) Mowa inauguracyjna; 2) Powitania; 3) Przemówienie żałobne dla uczczenia ś.p. Maksa Nordaua; 4) Wybór prezydyum.

II. Wtorek, 7 sierpnia

Przedpoł. godz. 9·30

1) Sprawozdanie Sądu Kongresowego w sprawie wyboru na Kongres; 2) Wstępne sprawozdania do dyskusyi generalnej.

a) Działalność w Palestynie: Ref. M. USZYSZKIN;
b) Ruch syonistyczny i organizacye: Ref. R. LICHTHEIM;
c) Instytucye gospodarcze: Ref. G. HALPERN;
d) Keren Hajesod: Ref. Dr. B. FEIWEL.

3) Dyskusya generalna.

Po południu

1) Dalszy ciąg dyskusyi generalnej;
2) Wybór Komisyi rezolucyjnej (permanencyjnej)

III. Środa, 8 sierpnia

Przedpoł. godz. 9·30

Dalszy ciąg dyskusyi generalnej.

Po południu

1) Dalszy ciąg dyskusyi generalnej;
2) Wybór Komisyi.

a) Komisyi dla spraw Kongresu światowego i Jewish Agency. (Zawnioskowano, by komisya permanencyjna była tą komisyą);
b) Komisyi politycznej;
c) Komisyi palestyńskiej (która wybiera subkomisye dla spraw kolonizacyi agrarnej i miejskiej, imigracyi, spraw szkolnych i sanitarnych);
d) Komisyi budżetowej;
e) Komisyi organizacyjnej;
f) Komisyi dla Keren Hajesod;
g) Komisyi dla Funduszu narodowego.

IV. Czwartek, 9 sierpnia

Przedpoł. godz. 9·30

Zakończenie dyskusyi generalnej.

Po południu

Posiedzenia komisyi.

V. Piątek, 10 sierpnia

Przedpoł. g. 9·30

Referat o Kongresie światowym i Jewish Agency: Ref. Dr. SOŁOWEJCZYK.

Po południu

Posiedzenia komisyi.

VI. Niedziela, 12 sierpnia

Przed południem

Referat: 1) Pionierstwo i zawodowe wykształcenie dla Palestyny: Ref. S. RUBASZOW.
2) Dyskusya.

Po południu

Posiedzenie komisyi.

VII. Poniedziałek, 13 sierpnia

Przedpoł. godz. 9·30

Sprawozdania Komisyi i głosowanie nad ich wnioskami.

Po południu

Sprawozdanie komisyi i głosowanie nad ich wnioskami.

VIII. Wtorek, 14 sierpnia

Przedpoł. godz. 9·30

Sprawozdania Komisyi i głosowanie.

Po południu

Sprawozdania Komisyi i głosowanie.

IX. Środa, 15 sierpnia

Przedpoł. godz. 9·30

Sprawozdanie Komisyi permanencyjnej w sprawie Jewish Agency.
Dyskusya.

Po południu

Dalszy ciąg dyskusyi i głosowanie.

Wieczorem

Wybory i zamknięcie Kongresu.

Przed XIII. Kongresem syon.

Delegaci „Hitachdutu".

Delegatami na XIII. Kongres syonistyczny w Karlsbadzie z ramienia organizacyi „Hitachtud" we Lwowie, zostali wobec jednej listy mianowani bez wyborów: 1) Jona Rosenzweig, Lwów, 2) poseł Zwi Heller, Lwów, 3) Dr. Natan Melzer, Lwów, 4) Sch. Kolker, Lwów, 5) poseł Dr. A. Silberstein, Lwów, 6) Menachem Gelerter, Stanisławów, 7) Dr. Jakób Thon, Palestyna, 8) Izrael Skwirski, Berlin, 9) Uriel Friedland, Berlin, 10) Dawid Swerdlow, Palestyna, 11) J. Helman, Ryga.

Jako zastępcy: A. Weiss, Antwerpia, 2) Dr. R. Weltsch, Berlin, 3) Mojżesz Ungerfeld Rudki, 4) Salomon Schiller, Palestyna, 5) Ada Fischman, Palestyna, 6) A. Sussman, Berlin, 7) L. Kubowitzki, Bruksela, 8) Dr. Becalel Last, Lwów, 9) Jakób Schoenholz, Lwów, 10) Selig Lubianiker, Kopyczyńce, 11) Chaim Ringelblum, Kołomyja.

—o—

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

MINISTER DLA SPRAW ŻYDOWSKICH W LITWIE, Dr. Rosenbaum wyznaczył wybory do wszystkich gmin żydowskich na Litwie na dzień 27 i 28 bm. Równocześnie odbędą się powszechne wybory do Żydowskiej Rady Narodowej.

RADCY LIBERALNI Rady miejskiej w Budapeszcie w liczbie 57 złożyli swe mandaty, jako protest przeciw temu, że nie przyznano frakcyi tej stanowiska 3. burmistrza, którym wybrany został antysemita Kis.

PROFESOR SILBERG, znany chirurg odeski, podkreślił w interwiewie podczas pobytu swego na zjeździe chirurgów w Londynie konieczność kontynuowania akcyi pomocy w Rosyi. Prof. S. weźmie udział na Zjeździe światowej konferencyi pomocy w Marienbadzie.

W PALESTYNIE rząd przeprowadził znaczną redukcyę urzędników ze względów oszczędnościowych.

NARODOWE ŚWIĘTO AMERYKAŃSKIE, które przypadało na dzień 4 bm. obchodzono w Palestyny nie uroczyście. Reprezentanci wszystkich narodowości złożyli gratulacye konsulatowi amerykańskiemu. Imieniem organizacyi syońskiej brał udział w delegacyi kierownik wydziału politycznego col. Kisz.

UMIARKOWANE STRONNICTWO ARABSKIE ma powstać w Palestynie. Do zorganizowania go nawołuje arabska „Murat al Szark". Celem tego stronnictwa jest wystawienie programu minimalnego celem osiągnięcia porozumienia z rządem brytyjskim. Z artykułu „Murat al Szark" nie wynika jednak, jakoby zrezygnowała z programu maksymalnego. Żąda tylko ewolucyjnej taktyki

W sprawie żyd. urzędów metrykalnych.

Na skutek interwencyi posła rabina Lewina, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystosowało do województw Małopolskich następujący okólnik:

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Departament Wyznań
28 czerwca 1923 r.

Nr. 5098/1084.

Do Pana Wojewody w Krakowie, we Lwowie, w Stanisławowie i w Tarnopolu.

W sprawie obsadzania posad prowadzących metryki izraelickie w b. Galicyi.

W związku ze skierowanemi do Ministerstwa W. R. i O. P. zapytaniami, Ministerstwo wyjaśnia, iż w myśl. Rozporządzenia Minister. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministr. Sprawiedliwości oraz Ministr. Wyznań i Ośw. Publ. z 15 marca 187 L. 12944 (D. U. Kr. N. 55 ex 1876) § 4 przy obsadzaniu stanowisk prowadzących metryki izraelickie w b. Galicyi „należy przy zresztą równej kwalifikacyi kompetujących, dać pierwszeństwo rabinowi (szkolnikowi) w miejscu, gdzie się metryki znajdują prawnie ustanowionemu".

Pan Wojewoda zechce wydać polecenie, aby przy obsadzaniu w mowie będących stanowisk postępowano ściśle w myśl powyższego wyjaśnienia.

Za Ministra: Dyrektor Departamentu Wyznań
(—) Piękarski.

Koło żydowskie a prowizoryum budżetowe

Na ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej, o której już donosiliśmy, zabrał głos w imieniu Koła żydowskiego Dr Henryk Rosmarin. Mowca zaznacza, że gospodarka obecnego rządu prowadzi skarb państwa do ruiny. Do rządu, który występuje z projektem sanacyi skarbu, później projekt ten wycofuje, a w miejsce jego żadnego planu nie przedkłada, trudno odnosić się z zaufaniem. Skarb Państwa można uzdrowić na następujących warunkach: Z jednej strony przez oszczędność, z drugiej przez pożyczkę zagraniczną.

Same podatki wydatków Państwa nie pokryją. Ani rząd ani większość rządowa wcale nie wykazują chęci do oszczędności. Pierwszym bowiem warunkiem w kierunku umożliwienia przeprowadzenia oszczędności jest uchwalenie budżetu. Jednak ani rząd, ani popierająca go większość nie umożliwiły tegoż.

Pożyczki zagranicznej rząd obecny nie otrzyma ze względu na swoją politykę wewnętrzną jak i zagraniczną. Premier bowiem rządu objeżdżający prowincyę z mowami judzącemi jedną część ludności przeciw drugiej, zaufania zagranicy nie zdobywa, a co za tem idzie pożyczki nie otrzyma.

Sytuacya państwa staje się z każdym dniem poważniejsza. Fala strejkowa wzmaga się. Z powodu szalejącej drożyzny należy być przygotowanym na dalsze strejki. Stolica Państwa, Warszawa, od pewnego czasu stała się widownią obrazów niewidzianych od czasów wojny. (Ogonki wynędzniałej ludności przed sklepami spożywczymi). Obrazy te, to groźne memento dzisiejszej sytuacyi. Ani rząd, ani większość rządowa nie posiadają planu sanacyi skarbu, gdyby go bowiem posiadały, niewątpliwie by został przedłożony. Charakterystyką dzisiejszego rządu jest dyletantyzm i eksperymentalizm tak w doborze osób, jakoteż środków. Z tych też względów Koło Żyd. nie żywi zaufania do obecnego rządu i głosować będzie przeciw prowizoryum budżetowemu.

Prowizoryum budżetowe przyjęto 15 głosami przeciw 13.

Postulaty lokatorów wobec projektowanej zmiany ustawy.

Wydział Związku Ochrony Lokatorów i Sublokatorów w Krakowie, nadesłał nam następujący memoryał:

W obecnej chwili opracowywanie projektu nowej ustawy o ochronie lokatorów, kiedy w komisyach Sejmowych tak wiele pracy, włożono w ustalenie pojedynczych szczegółów, ośmielamy się dodatkowo do stawianych przedtem postulatów zwrócić uwagę na trzy punkta dotychczas mało lub wcale nie podnoszone i prosimy najusilniej o uwzględnienie naszej prośby:

Zdarza się coraz częściej, iż ludzie mniej wykształceni pozostają w błędzie, iż wobec obowiązującej ochrony lokatorów nie mogą być pozbawieni mieszkania i nieopatrznie doprowadzają do tego, że postępowanie sądowe załatwiające wypowiedzenia lekceważą i dopiero po prawomocnym wyroku, spotykają się z okropną rzeczywistością — jaką jest eksmisya — t. j. wyrzucenie z mieszkania na bruk.

Nie rzadkie są również wypadki, że wyroki sądowe stają się prawomocne mimo, że pogwałcony w nich został kardynalny przepis ustawy. Ze względów formalnych wobec wprowadzanych uproszczeń postępowania, bywa odcięta droga rewizyi do sądu najwyższego i zdarza się, że nisko podana wartość przedmiotu sporu zamyka postępowanie sądowe już w dwóch instancyach i często bywa, iż wyrok I. instancyi uchylający wypowiedzenie — zostaje zmieniony w drugiej instancyi i ze względu na niską wartość przedmiotu sporu sprawa staje się definitywnie i prawomocnie roztrzygniętą w jednej instancyi. Ile to krzywdy i niesprawiedliwości przez to może powstać — w dziedzinie mieszkaniowej — przyzna każdy bezstronnie myślący i niedolę drugich odczuwający. Takie skrócenie instancyi sądowych może być trafne i uzasadnione w wypadkach, gdy chodzi o pewne pretensye pieniężne nieznaczne — bo przegraną sumę — choćby niesłusznie — przeboleć można, ale zostać dziś pozbawionym dachu nad głową, to rzecz tak poważna, ze nad uzasadnieniem jej ważności zbyteczna się rozwodzić.

Dlatego niezbędną jest rzeczą wprowadzenie postanowienia zmieniającego przepisy procedury cywilnej w tym kierunku że sprawach awizacyjnych lub o oddanie mieszkania, a) postępowanie drobiazgowe zostaje wykluczonem b) że postępowanie sądowe winno być przeprowadzone bez względu na wartość przedmiotu sporu przez 3 instancye o ile chodzi o utrzymanie w mocy wypowiedzenia a nigdy nie wystarczy do prawomocności wyroku załatwienie niekorzystne dla lokatora tylko w jednej instancyi choćby nią był nawet Sąd Najwyższy c) mimo prawomocności wyroku winna być dana Sądowi egzekucyjnemu możność wstrzymania rumacyi na przeciąg jednego roku.

Drugi postulat — jaki mamy zaszczyt zgłosić i najkategoryczniej popierać w imie godności ludzkiej opiewa: „Na wypadek eksmisyi czy rumacyi winna odnośna gmina dostarczyć eksmitowanemu bezwarunowo odpowiedniego pomieszczenia. Nie dopełnienie tego warunku czyni eksmisyę niewykonalną". To żądanie jest uzasadnione zarówno względami humanitarnymi jak i sanitarnymi. Przecież w dzisiejszych czasach powszechnej demokratyzacyi — nie da się pomyśleć tak ubliżająca dla całego społeczeństwa sytuacya, aby jakiś członek tego społeczeństwa został ze swą rodziną i ze swoją chudobą wyrzucony na bruk gdzie wśród głodu i chłodu miałoby jego mienie uledz rozgrabieniu a rodzina chorobom.

Trzeci postulat podkreśla konieczność ochrony sublokatorów dla zapobieżenia rażącym bezprawiom. Często gospodarz wchodzi w porozumienie z lokatorem i niewinnego sublokatora pozbawionej wszelkiej obrony wyrzucają z jedynego pokoju. Jest to krzywda o pomstę wołająca i dlatego koniecznie trzeba jej zaradzić przez postępowanie, że ochrona, służąca dotąd lokatorowi służyć ma odtąd także sublokatorowi, który bez ważnej przyczyny nie może być mieszkania pozbawionym.

—o-o—

W sprawie ochrony lokatorów.

Onegdaj donieśliśmy, że na ostatniem posiedzeniu Komisyi prawniczej w sprawie ochrony lokatorów uchwalono wniosek w sprawie wypowiadania mieszkań z powodu nieprzyzwoitego zachowania się lokatora. W sprawie tej zabierał głos, im. Koła żydowskiego poseł Hartglas.

Na tem samem posiedzeniu toczyła się również dyskusya w sprawie wypowiedzenia lokalu, zajmowanego przedtem przez właściciela domu dla swojego przedsiębiorstwa, w której przyjęto poprawkę, że wypowiedzenie lokalu w tym wypadku może nastąpić tylko wówczas, gdy właściciel rzeczywiście przedtem używał lokalu dla swego przedsiębiorstwa, a nietylko dał mu takie przeznaczenie. Przyjęto poprawkę, że należy zagwarantować lokatorowi odszkodowanie w wypadku, gdyby właściciel użył opróżniony lokal nie dla siebie, lecz odstąpił go trzeciej osobie.

SZ. GORELIK.

Subtelna*).

Jej ojciec był zwykłym woźnicą. Matka trudniła się sprzedażą jaj. Robotnikami byli też i inni członkowie rodziny: brat i obie siostry. Tylko jej los miał być inny. Było to może z tego powodu, że była fizycznie słabszą od rodzeństwa i często chorowała. Matka nazywała ją „moja pieszczotko", przynosiła jej zwykle z targu różne przysmaki, wogóle wyróżniała ją. Może złożyły się na to i inne przyczyny. Wszak zdarza się często, że w rodzinie gdzie wszyscy są do siebie podobni, jedno stanowi wyjątek, jak gdyby było obcem w tem środowisku. Mała, mizerna, Chasza wyglądała na dziecko bogatych rodziców, które pozostawiono ubogim ludziom na pensyi i zapomniano je stamtąd zabrać. Nie tylko matka, lecz także i brat i siostry spoglądali na nią, jak na dziecko szlachetniejszego rodu. Nawet ojciec, wycieńczony pracą i troskami, że nie miał wiele czasu na pieszczoty, brał ją w sobotę lub święto na kolana, głaskał po główce swemi grubemi, spracowanemi rękoma i mawiał:

— Wyrośniesz mi ty na wykształconą pannicę.

Bez wszelkich poprzednich narad i umów, miał każdy w tej biednej rodzinie robotniczej, mieszkającej na skraju miasta, to przekonanie, że ją należy przygotować do innego życia, że ją czeka inna przyszłość. Nie zadowolono się wykształceniem chederowem, ale przyjęto nauczyciela, któryby ją przygotował do egzaminów. Do gimnazyum zamierzała się uczyć w domu i od czasu do czasu zdawać najpierw z trzech pierwszych klas, potem z czwartej — aż do szóstej. Z sześcioklasowem świadectwem może żydowska dziewczyna wyjechać do wielkiego miasta i wykształcić się na maturzystkę, akuszerkę, pielęgniarkę albo dentystkę.

Nie łatwem było zdobyć pieniądze na nauczyciela i książki szkolne, nie mówiąc już o kosztach podróży, gdy Chasza wyjeżdżała do innego miasta na egzamin. Ale wszyscy się starali i jakoś szło. „Tak musi przecież być", mówił brat kowal, „tak musi przecież być" „powtarzały siostry wyrobnice i w krótce zebrano małą kwotę, potrzebną na podróż i trzytygodniowy pobyt w obcem mieście. Szybko pakowano mały kuferek podróżny Chaszy i sam brat zanosił go na dworzec kolejowy.

Za to też miała rodzina i radosne chwile. Szczególnie matka cieszyła się, gdy mogła na rynku rozmawiać z bogatemi paniami o dzieciach w gimnazyum. Czuła się niezwykle dumną, gdy żona młynarza zatrzymywała ją, pytając o postępy córki.

A Chasza czyniła postępy. Przechodziła co roku do wyższej klasy, aż jednego dnia przyniosła do domu świadectwo z szóstej. Była już wtedy dorosłą panienką, miała okrągłą, piegatą twarz i piękne żywe oczy. W krótkich włosach, białych manszetach, z wyrazem naiwnego wysiłku na twarzy, gdy czegoś odrazu zrozumieć nie mogła było jej bardzo ładnie. Ubierała się ubogo, ale czysto.

Sześć klas gimnazyalnych było tylko przedsionkiem wspaniałego pałacu, do którego teraz miała wstąpić. Marzy o wielkim, pięknym Kijowie, o jego teatrach, bibliotekach, wykładach, o mnóstwie studentów i studentek. Uśmiecha się sama do swych pięknych marzeń.

Chciałaby właściwie natychmiast pojechać ale musi czekać, aż pieniądze będą zebrane. Od rodziny nie może niczego żądać. Brata wzięto do wojska, siostry muszą wreszcie o sobie pomyśleć. Daje więc lekcye, przez cały dzień prawie. Tylko wieczorami siada z przyjaciółką na ławce przed domem i snuje dalej marzenia o wspaniałem, wielkiem mieście, do którego pojedzie. To, co jej młoda dusza szczęściem nazywa, odsuwa na później, tego się spodziewa od przyszłości. Jest już w wieku, w którym dziewczęta przechodzą okres poetycznej melancholii, kiedy tęsknią za tym nieznanym, który przyjść musi. Z pewnością lepszym będzie od wielu innych i który ją zrozumie. W takich chwilach marzącej tęsknoty, woła coś w Chaszy: „Tam, tam — wszystko tam!" I dlatego wyrzeka się bez wielkiego żalu różnych prowincyonalnych rozrywek. Gdy wraca zmęczona z lekcyi do domu, a od strony rzeki — jest wiosna w pełni — dolatuje ją śpiew i jasny, zdrowy śmiech ludzi na łodziach, wówczas wyobraża sobie, że na przyszły rok będzie jechała po cudnym Dnieprze. I czyni ruch ręką, jak gdyby chciała spłoszyć te postacie, które są w zawiązku z obecną chwilą, z tem miastem, wiosłowaniem po rzece.

Zatopiona w marzeniach, nie widzi, co się dokoła niej dzieje, nie wie o tem, że się jej najpiękniejsze marzenia urzeczywistniły: w bladym studencie, który każdego wieczora czeka na nią na drewnianym moście

— Dlaczego nie przyłączył się pan do tego towarzystwa tam? — pyta go zimno i obojętnie — przez co on jeszcze bardziej blednie; ale ona nie spostrzega tego.

— Czuję się lepiej na moście, rzeka mi nie ucieknie — odpowiada urażony.

W milczeniu odprowadza ją aż do domu, myśląc, że go zaprosi do siebie. Ale Chasza wyciąga już rękę na pożegnanie. Musi przecież jutro bardzo wcześnie wstać. On zaś odchodzi, błądzi po pustych ulicach i myśli, że najlepiej byłoby umrzeć.

Chasza nie może zasnąć. Leży i śni z otwartemi oczyma. Jasna noc księżycowa zagląda przez okno. Na gałęzi śpiewa słowik, drzewa wydają słodki zapach, a w czystem powietrzu niesie się od rzeki młody, zdrowy śmiech i słychać wyraźnie słowa znanej piosenki:

„O Dnieprze szeroki i silny".

Chasza podnosi się, siada na swojem schludnem dziewczęcem łóżku, nasłuchuje i szepcze:

— Tam... wszystko tam!

[C. d. n.]

*) Ze zbioru „Die liebe Provinz".

ECHA POLITYCZNE.

Skarby wojenne Wrangla.

Przywłaszczenie przez Wrangla skarbu rosyjskiego banku państwowego i depozytów osób prywatnych. Niszczenie świadectw depozytowych. Dokumenty osób prywatnych służą dla ajentów Wrangla. Brylanty, złoto i srebro sprzedane do Anglii.

Kraków, 24 lipca.

Przed kilku dniami odbyła się wymiana not pomiędzy rządem rosyjskim a jugosławskim z powodu zabranych przez jenerała Wrangla z Rosyi depozytów państwowych i prywatnych. Depozyty te, zabrane z rozmaitych rosyjskich instytucyi bankowych, zostały już w znacznej części sprzedane.

Obecnie, jak donoszą z Belgradu, urzędnik bankowy Selest wysłał do rządu belgradzkiego podanie o pociągnięcie jenerała Wrangla do odpowiedzialności karnej z powodu przywłaszczenia sobie przedmiotów, należących do osób prywatnych. Selest opiera swe oskarżenie przeciwko jenerałowi na dowodach, które rzucają jaskrawe światło na źródła, skąd jenerał białych wojsk czerpał pieniądze.

Selest dowodzi, że po wybuchu rewolucyi rosyjskiej w roku 1917, rząd prowizoryczny zarządził z powodu ówczesnych niepewnych stosunków przewiezienie wielkiej ilości przedmiotów wartościowych z rozmaitych instytucyi państwowych do Rosyi południowej. Sam tylko petersburski bank zastawniczy w którym służył Selest, zdeponował w Kubaniu 580 kufrów z rozmaitemi wartościowemi przedmiotami. Pomiędzy niemi były i cztery kufry z przedmiotami należącemi do muzeum Aleksandra Trzeciego. Później ta sama instytucya wysłała do Rosyi południowej jeszcze 700 kufrów z 22300 zastawionemi rzeczami prywatnymi. Po wybuchu bolszewickiej rewolucyi wszystkie te przedmioty zostały przewiezione z Kubania do Noworosyjska skąd przywieziono później również 275 kufrów z rozmaitych filii banku państwa w Rosyi południowo-zachodniej. Przed zaniechaniem działalności Wrangla, wszystkie te przedmioty wartościowe zostały przetransportowane przez ludzi Wrangla do Katoru w Jugosławii gdzie były przechowywane w obozie wojskowym Benowo. Jednocześnie z wytransportowaniem ostatnich żołnierzy Wrangla z Krymu zabrano ze sobą do Jugosławii jeszcze 63 kufry przedmiotów wartościowych, stanowiących przeważnie własność prywatną.

Własność banku państwa według inwentarza przedstawia się jak następuje: Własność banku państwa: 700 kilogramów monety srebrnej, 1500 kilogramów monety mosiężnej, papiery wartościowe w ogólnej sumie 8 milionów rubli w złocie, rozmaite banknoty na złoto i weksle na sumę 240 milionów rubli złotych. Oprócz tego 2 miliardy pieniędzy papierowych, emitowanych przez Kołczaka Denikina, Skoropadzkiego, Petlurę i Wrangla. Wreszcie akcye i kupony na wielką sumę.

2) Własność osób prywatnych 100 kufrów z rzeczami, zastawionemi i depozytami, składającemi się z brylantów, przedmiotów złotych i srebrnych, dalej 140 milionów rubli, papierów wartościowych, które przez 60 tys. osób zostały w banku państwa zastawione, albo zdeponowane.

3) Monety złote i srebrne, waluty zagraniczne, złożone przez firmy przemysłowe i osoby prywatne w rozmaitych filiach banku państwa. Wreszcie dokumenty, testamenty i inne papiery wartościowe osób prywatnych.

Dopóki Wrangel otrzymywał z rozmaitych zagranicznych źródeł potrzebne środki pieniężne na prowadzenie swej akcyi i utrzymanie żołnierzy, nie naruszał depozytów, pomimo nalegań poszczególnych jenerałów. Ale gdy Francuzi zaczęli nalegać na dalszą akcyę, a Wrangiel nie zgadzał się ze względu na na ówczesną sytuacyę polityczną i Francuzi wstrzymali przekazywanie pieniędzy, Wrangiel zaczął naprzód sprzedawać monety srebrne. Gdy sprzedał całe 7000 kilogramów, tak był zadowolony z interesu, że go skłoniło do „obejrzenia" wspólnie ze swoim ministrem finansów zawartości znajdujących się w jego obozie skrzyń. Obejrzenie nie miało jednak wielkiego skutku, ponieważ wszystkie przedmioty zaopatrzone były nazwiskami swych właścicieli, tak że zarząd banku, znajdujący się w tym obozie, widział się zmuszonym sprzeciwić się żądaniu Wrangla co do sprzedaży pojedynczych przedmiotów. Wrangiel kazał zniszczyć świadectwa depozytowe właścicieli, by w ten sposób uczynić całą własność „bezpańską". Następnie w r. 1921 Wrangiel sprzedawał jedną skrzynię po drugiej. Poprzednio wręczył zarządowi banku dla uspokojenia memoryał, w którym motywował sprzedaż, jako uczynioną w interesie ojczyzny, a właścicielom, o ileby mogli się jeszcze wykazać, obiecywał pełne odszkodowanie po przywróceniu rządów carskich. Jako pośredników do tych tranzakcyi używał Gliczjewa i Gajdukowa, którzy sprzedawali te przedmioty przeważnie Anglikom. (Wśród pośredników miał się jeszcze również znajdować znany sir Bazyl Zacharoff). Aby osiągnąć jeszcze zyski, ci dwaj ajenci Wrangla urządzili specyalną organizacyę przemytniczą, tak że mogli wywozić przedmioty bez cła z Jugosławii bezpośrednio do Anglii.

Wrangiel nie tylko zabierał przedmioty wartościowe, ale i dokumenty, aby w ten sposób zaopatrywać większość swych ajentów w dowody legitymacyjne potrzebne dla swych planów.

Z czasem Wrangiel stawał się coraz śmielszym. W końcu zaczął zabierać papiery wartościowe, aby nie „leżały bezczynnie".

Działalność ta nie mogła długo pozostać ukrytą dla żyjących na emigracyi obywateli rosyjskich i w ten sposób zaczęły masowo napływać zapytania od emigrantów do zarządu banku państwa w Katorze, czy i ich przedmioty wartościowe nie znajdują się w Jugosławii. Na wszystkie te zapytania odpowiadano, według wskazówek Wrangla, schematycznie że zarząd banku przewiózł wprawdzie wiele depozytów zagranicę, ale że nie zna właścicieli tych depozytów i dlatego nie może udzielić żadnych wiadomości, gdzie się znajdują depozyty o które zapytują.

Na jesieni roku 1922 Wrangiel sprzedał i wywiezione przez siebie zastawione rzeczy osób prywatnych. Minister finansów Wrangla, Czakoni przejął większą partyę prywatnych depozytów i oddał je częściowo księciu Dołgorukowi i obydwu rosyjskim ajentom, o których wspomnieliśmy już powyżej, a którzy sprzedali je zwykłym swym odbiorcom w Anglii. Osiągnięta suma wynosiła 134.000 funtów st. co wynosi tylko dwie trzecie wartości szacunkowej rzeczy sprzedanych.

Selest protestował przeciwko tym malwersacyom i groził, że odkryje wszystko. Z tego powodu został przez Wrangla usunięty, tembardziej, że nie chciał już okłamywać emigrantów. Selest wręczył rządowi belgradzkiemu spis jeszcze istniejących wartościowych przedmiotów celem ich zabezpieczenia i prosi o natychmiastowe wszczęcie dochodzenia przeciwko Wranglowi i urzędującemu w Katorze zarządowi petersburskiego banku zastawicznego.

KRONIKA.

Kraków, 27 lipca

Konsulat amerykański wydaje już wizy. Konsulat amerykański wydaje już na wyjazd do Ameryki obywatelom polskim, a mianowicie: żonom, jadącym do mężów swych, którzy podpisali deklaracyę na przyjęcie obywatelstwa dzieciom do rodziców, siostrom i braciom deklarantów. Niezależnie od tego, konsulat będzie wydawał wizy oby watelom polskim do lat 18, jadącym do ciotek, wujów i kuzynów o ile są obywatelami amerykańskimi.

———o—o———

— **MAGISTRAT** podaje do wiadomości, że Województwo Krakowskie zatwierdziło na wniosek Magistratu, podane przez nas już wczoraj, nowe ceny maksymalne na pieczywo, mięso, tłuszcze i wędliny, obowiązujące aż „do odwołania" (czytaj: aż do — następnej podwyżki! Red.).

— **JEDNORAZOWE URZĘDOWANIE W BIURACH PAŃSTWOWYCH.** Onegdaj wprowadzono w biurach instytucyj państwowych w życie nowy rozkład godzin urzędowych; urzędowanie rozpoczyna się obecnie o godzinie 8 i pół rano i trwa do godziny 3 popoł.

— **KRYNICA NA RZECZ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.** Na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką przesłał na ręce Wojewody dra Gałeckiego komisarz zdrojowy w Krynicy zebrane tam od kuracyuszy (przy wybitnej pomocy PP. Drowej Aronsohnowej, H. Dąbrowskiego, I. Dąbrowskiej., M. Łodyńskiej, Nowotarskich; Z. Okoniewskiej, J. Pudłów, drowej Skórczewskiej; drowej Wąsowiczowej; drowej Zarzyckiej i Panów Akademików F. Baudy, J. Markiewicza i Artura Reima), jedenaście milionów, 704 tysięcy 290 mkp.

— **SZPITAL ŻYDOWSKI.** Zajęty przez wojsko podczas wojny i oddany w stanie zupełnego zniszczenia, został obecnie przez tę Gminę odrestaurowany, a roboty postąpiły już tak dalece, że należy się spodziewać, że zakład ten oddający nieocenione usługi biednej, chorej ludności żydowskiej, będzie niebawem otwarty. Wedle sprawozdania, złożonego przez prezydenta Gminy żydowskiej dra Rafała Landaua na ostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej, jest pierwsze i drugie piętro już zupełnie odrestaurowane, instalacya światła elektrycznego i gazowego, roboty wodociągowe i kanalizacyjne wykonane, roboty malarskie i pokostnicze, tudzież centralne ogrzewanie będą w najbliższym czasie ukończone, łóżka bielizna i instrumenty, tudzież urządzenie wewnętrzne przygotowane. Niebawem przystąpi Gmina do odrestaurowania baraków szpitalnych na gruntach Gminy wybudowanych. Obecnie funkcyonuje już w szpitalu zakład roentgenowski, w którym leczy się bezpłatnie chorych na strupień.

— **„BAJADERA"** w wykonaniu artystów łódzkiego teatru operetkowego „Skala" przewyższa wszystkie najśmielsze oczekiwania. Gra aktorów, ich muzykalność i głosy — pisze wileński „Unzer Frejnd — wprawiają w zachwyt nawet największych sceptyków. Odnosi się to przedewszystkiem do p. Nachmy, kreującej rolę tytułową i do jej partnera p. Strugacza w roli „indyjskiego księcia". Wdzięcznie melodyjnym głosem dysponująca subretka p. Beszman oczarowuje słuchaczy wdziękiem i kokieteryą swojej Marietty; Dzielnie dotrzymuje jej kroku zarówno w przepięknych tańcach, jak i w rozkosznym śpiewie niezrównany komik p. Kutner. Ale już chyba szczytem artyzmu jest „Napoleon" w interpretacyi p. Chasza, podbijającego widownię serdecznym humorem i szczerym komizmem. Do wysokiego artystycznego poziomu dostraja i reszta wykonawców.

To też nie dziw, że trupa łódzka cieszyła się wszędzie rzadkim sukcesem zarówno wśród publiczności, jak i u ostrej żydowskiej krytyki.

I w Krakowie więc nie zabraknie nikogo na sobotniej premierze, zapowiadającej się nad wszystkie pochwały.

— **KOKAINA.** Przed niejakim czasem donieśliśmy o 2 kg. kokainy, skonfiskowanej niejakiemu Podkowińskiemu. Dziś dowiadujemy się o nowej tajemnicy kokainy w Krakowie. Oto w nocy z wtorku na środę około godz. 2 zawezwano pogotowie ratunkowe do jednego z domów przy ulicy Dietlowskiej, gdzie na schodach leżała młoda, około dwudziestu lat licząca dziewczyna w stanie zupełnie bezprzytomnym. Po odwiezieniu jej do szpitala św. Łazarza, okazało się że została zatruta kokainą. Uwiadomiona o zdarzeniu policya wszczęła natychmiast dochodzenia uwieńczone aresztowaniem dwóch młodych ludzi, ucznia gimnazyalnego i studenta politechniki. Ze względu na toczące się śledztwo, brak w tej sprawie, w którą zdaje się być wmieszany jeden z krakowskich aptekarzy, bliższych szczegółów.

— **USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO.** Kierownik „Lemiesza" p. Klej, aresztowany swego czasu za opilstwo, usiłował w dniu wczorajszym pozbawić się życia, przez otrucie kwasem solnym. Po wypompowaniu żołądka, odwiozło Pogotowie Ratunkowe desperata do szpitala św. Łazarza.

— **ARESZTOWANO:** Henryka Dulka pod zarzutem kradzieży walizki i pakunku wartości 7 mi-

...nów mkp., na szkodę Jakóba Kellera.

Stanisława Górskiego za napad na Pętniakowskiego w stanie nietrzeźwym.

Antoniego Plewniaka za napad w chęci zemsty na Antoniego Nowaka, przyczem w toku bijatyki zginęła poszkodowanemu znaczniejsza gotówka.

— ZAMIŁOWANIE DO ROWERÓW, CZY KRADZIEŻ? Rudolfowi Tomaszkiewiczowi, zamieszkałemu w Dębnikach skradziono pod chwilową nieobecność z przed domu jednej z restauracyi w Dębnikach rower „BSA" wartości 3 miliony mk.

— UCZCIWY RÓD DORÓŻKARZY POD TELEGRAFEM. Doróżkarz Jan Nowak zdeponował pęk kluczy pozostawionych w dorożce przez nieznanych mu podróżnych.

Jest to w ciągu ostatnich 2 tygodni trzeci wypadek: świadczący o uczciwości dorożkarzy krakowskich.

—o-o—

Z kraju.

„Braterstwo". W październiku r. b. upływa 25 lat od chwili założenia dawnej korporacyi Studentów Żydów Politechniki Warszawskiej „Braterstwo".

Grono b. członków tej korporacyi, zamieszkali w Warszawie, pragnąc uczcić tę pamiętną rocznicę postanowiło zwołać zjazd b. członków „Braterstwa", mający się odbyć 28 października r. b. w Warszawie i w tym celu wyłoniony został komitet organizacyjny, który niniejszym zwraca się do kolegów b. członków „Braterstwa" o podanie swych adresów.

Wszelką korespondencyę w sprawie wymienionego zjazdu należy adresować: Inżynier Leon Hercberg, „T-wo Technorient", Warszawa, Al. Jerozolimska 17 (telef. 15-16).

Pisma codzienne w kraju i zagranicą proszone są o przedrukowanie. powyższego.

Olbrzymie pożary. We wsi Maciejowicach, w pow. garwolińskim, od iskry z komina powstał pożar na strychu, wypełnionym sianem. Ogień strawił 22 domy mieszkalne i 20 stodół wraz z martwym inwentarzem. Nadto w czasie pożaru 6 osób zostało ciężko poparzonych oraz poniosło śmierć w płomieniach 70-letnia Juliana Scieli, głuchoniema. — We wsi Kadłubiska w pow. zamojskim powstał pożar z niewiadomej przyczyny. Pastwą ognia padło 5 zabudowań gospodarskich. Straty wynoszą 185 mil. Mp.

W Białymstoku też zanosi się na strejk włókienniczy.

Białystok, 25 lipca.

Wzmagająca się ostatnio drożyzna zmusiła rzesze robotników przemysłu włókienniczego w Białymstoku do wystąpienia z nowemi żądaniami podwyżkowemi.

I tak też dnia 13 bm. związek „Praca" łącznie z chadeckim związkiem wystawili żądania podwyżki płac 90 proc. Związek klasowy wstawił osobne żądania podwyżki oraz uregulowania płac robotników akordowych w tkalniach.

Ponieważ do ostatniej chwili związki „Praca" oraz chadecki odmawiali wystawienia wspólnych żądań z związkiem klasowym, ten ostatni wystawił wspólne żądania łącznie ze związkiem majstrów fabrycznych „Siła".

Wytworzyła się więc taka sytuacya, że z jednej strony występowali wspólnie związek klasowy i związek majstrów fabrycznych a z drugiej strony związki „Praca" oraz chadecki.

Z takiego rozbicia oczywiście skorzystali przemysłowcy, którzy oświadczyli, iż nie mogą z poszczególnymi związkami oddzielnie pertraktować.

Ostatnio zwołana w dniu 19 bm. przez inspektora pracy wspólna konferencya z przemysłowcami i robotników nie doprowadziła do porozumienia, gdyż przemysłowcy zażądali cofnięcia przez związek klasowy wystawionego żądania regulacyi płac dla robotników akordowych w tkalniach, na co ten ostatni zgodzić się nie chciał.

Po zerwaniu rokowań wszystkie związki poczyniły przygotowania do strejku i zawiadomili przemysłowców oraz inspektora pracy, że gdyby żądania ich nie zostały uwzględnione do soboty, to zastrejkują.

U ubiegłą sobotę została ponownie zwołana w magistracie konferencya przemysłowców i robotników z udziałem przedstawiciela starostwa, która nie doprowadziła do porozumienia.

Przemysłowcy zaofiarowali 50 procent podwyżki, zaś związek klasowy żądał uregulowania płac na tych samych zasadach co w Łodzi, to znaczy 67 proc. podwyżki oraz regulacyi płac co 2 tygodnie na zasadzie orzeczenia komisyi statystycznej.

Związek „Praca" natomiast zrezygnował z zasady obliczenia wzrostu drożyzny według zasad urzędu statystycznego, żądał natomiast ogólnej 90 procentowej podwyżki.

W najbliższych dniach ponownie zostanie zwołana konferencya dla uregulowania powyższego zatargu, gdyby do porozumienia nie doszło niechybnie wybuchnie strejk.

Przegląd gospodarczy.

O PODWYŻSZENIE CENY EMISYJNEJ BONÓW. Pozostawienie przez rząd kursu emisyjnego bonów złotych na wysokości 17.000 mk. w chwili, gdy nawet oficyalna giełda warzawska notuje frank szwajcarski 25.000, a nieoficyalnie przekroczył 30000 jest niewytłumaczalnym anachronizmem. Rząd nie tylko wyrządza w ten sposób krzywdę tym wszystkim, którzy swego czasu bony te kupowali po 20.000 mk., nie tylko podrywa zaufanie społeczeństwa, ale sam traci na tem kolosalne sumy, bo wszak kredyty złotowe udzielane przez PKKP spłacane są według kursu złotego. Należy zatem bezwarunkowo w interesie społecznym przynajmniej zbliżyć kurs złotego do kursu franka szwajcarskiego.

TERMINY SUBSKRYPCYI. Dnia 15 VIII. br. Sierszańskie zakłady górnicze, S. A. przestemplowanie dotychczas. 200,000 sztuk nom. wart. po Mkp. 140. na 1000 mkp. wart. nom., wydanie nowych 100,000sztuk bezpłatnych na okaz. (V. em. po 1000 Mp.). Jedna akcya V. em. bezpłatnie na 2 akcye poprzednich em. Uczestn. w zyk. od 1. stycznia 1922 r. (MP. 150).

RZĄD ZAMIERZA ZŁAGODZIĆ PRZEPISY DEWIZOWE. W trakcie dyskusyi nad prowizoryum budżetowem min. Linde podniósł, że Rząd postanowił znieść w niedługim czasie ograniczenia dewizowe; instytucye, które posiadały dotąd prawo zakupna dewiz, otrzymają je z powrotem; wzbronione będzie prawo pokrywania zapotrzebowania na artykuły luksusowe. W celu uniemożliwienia spekulacyi marką polską, wszelkie przekazy na dewizy obce będą musiały być traktowane przez PKKP. Bankom będzie uniemożliwiony arbitraż zagranicą. Co do eksportu, to eksporterzy będą podzieleni na 3 grupy: 1) nie potrzebujący sprowadzać surowców z zagranicy, winni wydać wszystkie dewizy rządowi; 2) sprowadzający część surowca oddadzą 50 proc. waluty obcej; 3) inni, np. tekstylni oddadzą 20 proc.

Z giełdy.

Kraków, 26 lipca.

W związku ze spadkiem marki polskiej zaznaczyła się dziś znowu na giełdzie akcyj silna tendencya zwyżkowa.

Uwagę zwraca na siebie zwłaszcza silna zwyżka papierów handlowych, dotychczas zaniedbanych. Po onegdajszej 100-procentowej zwyżce żeglugi, dziś ten sam los spotkał Polski Glob, a i PTH znacznie poprawiły się w kursie.

Silnie zwyżkowały również Bank Przem., Bank Sp. Zarobkowych, Zieleniewski, Cegielski, Górka, Siersza; Tepege, Pokucie i Chodorów.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	26 VII.	25 VII.
Polski Bank Przem. I-VIII	65—70	55—63,5
Bank Hipoteczny	90—95	90
Bank Małopolski	85	85
Ziemski Bank Kredyt.	40—43	37—42
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	28—31	28—29
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	475—585	—
Polskie Tow. handl.	83,5—93	68—85
Handl. Sp. akc. „Impex"	2,1—2,5	2,1
„Pharma" Mag. Jawornicki	120—150	105—119
Tow. han. Bracia Rolnicey	—	28—35
„Polski Glob"	4,2—9	4,05—4,2
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	17—20	9,5—18
Warsz.Tow.Trans.i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	1300—1500	1200—1320
H. Cegielski, Poznań	177—195	160—181
Parowozy I-III.	205—250	181—210
„Automotor" fabr.samoch.	45	39—45
„Lemiesz" fabr. masz.roln.	—	—
„Trzebinia" żel.	290—320	268—300
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka" fabryka cementu	1400—1450	1100—1175
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	900—1000	820—850
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	430—480	380—415
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	150—165	140—155
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	70—75	60
„Oikos" T. A.	305	—
„Pozet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	60—65	60
Fabr. przet. dł. w Trzebini	480	480
„Krakus" Zj. zak. prz. wysk.	115—140	105—115
Fabr. cukru w Chodorowie	800—830	740—770
Fabr. porcel. w Ćmielowie	215—250	215—240
Elektr. w Sierszy I-IV	77—85	68—76
S. W. Niemojowski	—	350—420
Fabr. kapeluszy w Myślen.	70—75	—

p.*) oznacza ostatni poprzedni kurs transakcyi.

Giełda warszawska z dnia 26 b. m. (PAT.) Dolary Stanów Zjedn. tranzakcya 145000, **Dolary** Kanadyjskie tranz. ——, Franki francuskie ——, Korony czeskie ——, Funty angielskie ——, Franki belgijskie ——, Marki niemieckie 0.19.

Czeki: Belgia tranz. —— Berlin tranz. 026. **Gdańsk** tranz. 026. Holandya tranz. —. **Londyn tranz. 681000, Nowy Jork** tranz. 187000. Paryż **tranz. 8180. Praga** tranz. ——. Szwajcarya tranz. 24520, **Wiedeń tranz.** 194. Włochy tranz. ——.

Warszawa 26 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcje.** Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. **Bank Małopolski**, Kraków 72—75, **Bank Przemysłowy 57—65** Bank Zw. Sp. Zarobk. **550—600**, Cegielski **180—170**, Modrzejów 1520—2000, Rudzki 750—720, Ursus **302**— Parowozy 230—220, Żegluga 54—56, Spirytus 1850000 Polska nafta 170—165, **Siła i Światło** 360—367, **Lilpop-Rau** 220—205, **Starachowice** 830—857, **Pocisk** 220—220 Zieleniewski 1300—1425, Chodorów 9?0—870, **Trzebinia** 320—310. **Ćmielów 225—325.**

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 26 bm. (PAT.) Berlin 0.0008 (0.0010), Holandya 249.— (219.75) Nowy Jork 558.— (559.1/2), Londyn 25.64 (25.72) **Paryż** 33.10 (33.00), **Medyolan** 24.42 (24.40), **Praga** 16.87 1/2 (16.65—) Budapeszt 0.04 1/2 (0.04—, Bukareszt 2.85 (2.87) Belgrad 5.85— (5.80—), Sofia 5.25 (5.55), **Warszawa 0.0035 (0.0037)**, Wiedeń 0.0078 3/4 (0.0078 3/4) **Austr.** korona 0.0079— (0.0079 1/2).

Dolar w Berlinie -- 758.100.

Berlin. PAT. Końcowe kursa dewiz. Amsterdam 295260. Buenos Aires 254350. Bruksla 3607.50, Chrystiania 123690. Kopenhaga 133665. Sztokholm 202492 i pół. Włochy 32917.50; Londyn 3.491.750. Nowy York 758.100. Paryż 44581; Szwajcarya 134662.50; Hiszpania 107730. Japonia 371070. Belgrad 8097 i pół. Rio de Janeiro 78303.50. Wiedeń 1147. Praga 23440. Budapeszt 3790 Sofia 7281 i pół.

Atak na min. Seydę i jego obronę w Sejmie.

Dlaczego nie zwołuje się komisyi zagranicznej? — Stosunki polsko-gdańskie. — Konferencya w Rydze. — Mowa Witosa w Tarnowie. — Rugi urzędnicze.

Sejm przystąpił wczoraj do obrad nad naglością wniosku Wyzwolenia, klubu ludowego PSL i PPS w sprawie ostatnich wypadków w polityce zagranicznej. Dla uzasadnienia nagłości wniosku zabrał głos pos. Dąbski. Wniosek ma na celu otrzymanie od rządu informacyi w sprawie polityki zagranicznej. Komisya zagraniczna

od 2 miesięcy nie jest zwoływana,

a rząd nie poinformował ani Sejmu, ani opinii publicznej. Jedną z najważniejszych spraw jest rezolucya rady Ligi w sprawie

stosunków polsko-gdańskich.

Mylną byłaby taktyka rządu, który udzielił w tej sprawie opinii minimalnych informacyi. Mam wrażenie, że sprawa została rozstrzygnięta na naszą niekorzyść mianowicie traktat paryski został utrzymany, jako podstawa prawnego rozstrzygania stosunków między Polską a Gdańskiem, autorytet wysokiego komisarza został podtrzymany. Narzucono nam dalej bezpośrednie pertraktacye z Gdańskiem, które po brutalnych czynach senatu zostały przez nas zerwane. Wreszcie pod czyimś dyktandem zniesiono wszystkie represye względem Gdańska, który z tej walki zapowiadanej nie tylko przez rząd, ale i przez najwyższe czynniki wyszedł zwycięsko.

Drugą sprawą jest

konferencya w Rydze,

która miała być dalszem zacieśnieniem stosunków z państwami bałtyckiemi. Dzisiaj ogólnym jest pogląd, że porozumienie Polski z państwami bałtyckiemi jest konieczne.

Trzecia sprawa dotyczy

stosunku z Czechami.

Minister Seyda po objęciu urzędowania wysłał serdeczny telegram do p. Benesza, angażując Polskę w stosunku do Czech. Odpowiedzią na to był artykuł tak brutalny w treści i formie, że tylko nagły zwrot w stosunku Czech do Polski mógł go wywołać. Niestety ministerstwo na to nie reagowało. Dalej dowiedzieliśmy się dzisiaj z pism, że na konferencyi w Sinaia omawianą była sprawa usunięcia przeszkód między Polską a Czechosłowacyą. Zapytuję p. ministra, czy wie o zamiarach rumuńskiego ministra p. Duki i jakie środki mają być zastosowane na konferencyi w Rumunii. Dalej nie wiemy nic o tem, w jakiem stadyum jest

sprawa statutu dla Kłajpedy

i jak prawa Polski zostały zagwarantowane. To smo dotyczy werdyktu opiniodawczego w Hadze, o który Liga Narodów zwróciła się w sprawie kolonistów niemieckich.

Wreszcie pragnęlibyśmy wyjaśnień

w sprawie mowy premiera,

wygłoszonej w Tarnowie. P. Prezydent wyraził się, że Polska nie mogąc posuwać się ku zachodowi (posuwać się — to dosłowne wyrażenie), posuwać się będzie ku wschodowi. Mowa ta wywołała wrażenie u naszych sąsiadów. Parę dni później okazała się notatka, że mowa była fałszywie interpretowana. W dzisiejszej „Rzeczypospolitej" znajduje ię tekst autentyczny; zdumienie jednakże ogarnia, kiedy w Piaście mamy jeden autentyczny tekst, a w Woli Ludu z dnia 19 lipca, w drugim organie Polskiego Stronnictwa Ludowego czytamy dosłownie: Jeżeli chodzi o politykę, którą państwo musi prowadzić, aby się rozszerzyć, to musi się wskazać, że na zachód posuwać się nie będziemy, musimy posuwać się na wschód. Nie wiem obecnie, która mowa p. prezesa jest autentyczna, czy ta z Piasta, czy ta z Woli Ludu. Takie wypadki nie tylko wzbudzić mogą niepokój opinii publicznej, ale spowodować to, że mowy naszych prezydentów ministrów nie będą traktowane zagranicą z należytą powagą. Wreszcie zapytuję p. ministra spraw zagranicznych, czy dalej zamyśla stosować owe

rugi urzędnicze,

które pozbawiają stanowisk najlepsze siły; szerzy to demoralizacyę i wywołuje złe wrażenie w kraju i zagranicą. W tych sprawach chcielibyśmy usłyszeć wyczerpujące wyjaśnienie.

W odpowiedzi minister spraw zagranicznych Seyda oświadczył, co następuje:

Wniosek nagły mówi o bezkrytycznem serdecznem zwróceniu się mojem do rządu czeskiego, który na to dał na łamach półurzędowej prasy czeskiej odpowiedź, która do głębi wzburzyła całe społeczeństwo polskie, na co ze strony rządu polskiego nie było dotąd odpowiedniego zareagowania. Depesza, którą, wysyłając telegramy do szeregu ministerstw spraw zagranicznych, skierowałem do ministra Benesza, nie była zgoła bezkrytyczną, serdeczną, lecz mówiła o współpracy Polski i Czechosłowacy, o ostatecznem uregulowaniu istniejących jeszcze między obu krajami spraw spornych i to na podstawie prawa i sprawiedliwości, Depesza, którą odpowiedział minister Benesz była bardzo serdeczna. W każdym razie zalecam Panom porównać tekst mojej depeszy z tekstem depeszy ministra Benesza. Artykuł Ceskiego Slova, powtórzony przez Prager Presse, odnosi się do moich oświadczeń w komisyach spraw zagranicznych senatu i sejmu. W oświadczeniach tych uważałem za swój obowiązek z jednej strony zaznaczyć wyraźnie dążenia do złagodzenia naprężonych stosunków polsko-czeskich i do umożliwienia współpracy dwu państw, leżącej we wspólnym ich interesie, z drugiej zaś strony podkreślić stanowczo jako warunek tej współpracy uprzednie zlikwidowanie sprawiedliwe kwestyi spornych. (Brawa na prawicy). Co sądzę o treści i formie artykułu Ceskiego Slova, nie potrzebuję zaznaczać (pos. Dębski: Ale co pan sądzi?) Pan się chyba domyśla, a może Pan chce te stosunki pogorszyć w takim razie będziemy prowadzili nie dyskusyę dyplomatyczną, ani nawet nieparlamentarną, a tylko dziennikarską. Twierdzenie, że rząd polski nie zareagował dotąd odpowiednio na ten artykuł, nie jst zgodne z rzeczywistością.

Dalej wniosek stwierdza, że zwrócenie się do rady Ligi narodów ze strony polskiej z żądaniem rewizyi całokształtu stosunków polsko-gdańskich skończyło się przyjęciem rezolucyi,

którą całe społeczeństwo, odczuło, jako poważną klęskę.

Na jakiej podstawie faktycznej mowca mówi tak o całem społeczeństwie, nie wiem. Rada Ligi narodów na lipcowej sesyi szczegółowo zajęła się wnioskie rządu polskiego i przyszła do następujących wnosków: 1) że zaseda traktatu wersalskiego została utrwalona w myśl tezy polskiej, że interpretacya wszelkich późniejszych układów i porozumień znajduje swoje źródło prawne w traktacie wersalskim 2) problem kompetencyi wysokiego komisarza, a tem samem problem kompetencyi Ligi narodów w sprawach gdańskich został oddany do zbadania sekcyi prawniczej sekretaryatu rady Ligi, która ma uwzględnić, że tekst konwencyi, regulujący te sprawy jest zbyt szeroki, że należy go zwęzić i sprecyzować w ten sposób, aby uniknąć wkroczenia organów Ligi w kompetencye, które należą wyłącznie do rządu Rzeczypospolitej. (głosy na prawicy: słuchajcie!).

Pos. Dębski: To pan minister tak interpretuje. Niech pan przeczyta dosłowny tekst.

Nie wytrzymuje krytyki czwarte twierdzenie, że

nieobecność moja na ostatniej konferencyi ryskiej

sparaliżowała owocność tej konferencyi, co stwierdzić mieli ministrowie państw bałtyckich i co wpływa ujemnie na dalszy rozwój naszych stosunków z państwami bałtyckiemi. Stwierdzić pragnę przedewszystkiem, że przebieg i wynik konferencyi ryskiej może być z naszej strony tylko przedmiotem zadowolenia.

Sprawa bliskiej konferencyi w Sinaja wymaga określenia stosunku Polski do małej Ententy. Mała Ententa jest

wzajemną reasekuracyą

państw wchodzących w jej skład. Podstawy polityczne małej Ententy nie obejmują z natury rzeczy fundamentów prawnych i politycznych, na których spoczywa państwo polskie. dość wskazać na nasze granice zachodnie i wschodnie na uchwałę rady ambasadorów w sprawie wileńskiej i w sprawie Małopolski wschodniej. Brak przeto realnych warunków dla przyłączenia się Polski do małej Ententy, jakikolwiek byłby do niej nasz stosunek polityczny.

Rząd polski

nie będzie reprezentowany na zjeździe w Sinaja,

który jest konferencyą ministrów spraw zagranicznych małej Ententy. Natomiast przed wrześniowem zgromadzeniem Ligi narodów przewidziana jest konferencya przedstawicieli Polski i małej ententy.

Nie potrzeba dodawać, że polityka polska będzie przytym przedewszystkiem budowała na

trwałym sojuszu polsko-rumuńskim.

ZE SPORTU.

W niedzielę dnia 29 bm. o godzinie 5 pop. odbędą się na boisku Jutrzenki zawody w piłkę nożną pomiędzy drużyną Oppelu" z Opola (G. Śląsk), a Jutrzenką. Tegoroczne zwycięstwo osiągnięte przez Oppelu przeciw czołowym drużynom berlińskim, jak „Tennis Borussia" 5:2; Meteor 5:1; Nordwest 8:1; dowodzą bardzo wysokiej formy gości. Poprzedzą o godzinie 3 i pół zawody o mistrzostwo klasy C, między drużyną „Błękitni" a Jutrzenką III. Przedsprzedaż biletów u firmy Wurm i Herzog, ulica Grodzka oraz Statler, ulica Starowiślna.

Z GIEŁDY.

Z akcyi nienotowanych robiono dziś w Krakowie: Gazy 2.500—2.550, Jaworzno 2.100—2.150, Silesia 270, Chybie 920—940, Len 220, Lokomotywy 190, Gloria 70.

—o-o—

Wiedeń. PAT. Dewizy. Amsterdam 27800. Zagrzeb i Belgrad 738. Berlin 0,007 i pół. Bruksela 3444. Budapeszt 255. Bukareszt 354. Chrystiania 11280. Kopenhaga 12280. Londyn 325.000. Madryt 9930, Medyolan 3064 Nowy York 70935. Paryż 4212, Praga 2115. Sofia 648. Sztokholm 18670. Warszawa 0.34—0.36. Zurych 12705. Dolary 70560. Belgijskie 3405. bulgarskie 625. duńskie 12140. marka niemiecka 0.07 i jedna czwarta. angielskie 323200. francuskie 4165. holenderskie 27600. włoskie 3040. jugosłowiańskie 729. norweskie 11140. polskie 0.32—0,36; rumuńskie 358. szwedzkie 18470 szwajcarskie 12590. hiszpańskie 9810. czeskie 2091. węgierskie 2.00.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 1